Nr. 274. Należytość pocztowa opłacono gotówką. Lwów, sobota 30 października 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 64 Mk., z dostawą do domu 70 Mk., na prowincyi 78 Mk., w innych państwach 80 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonpareil. 2 Mk. Nadesłane 6 Mk. po kronice 8 Mk., w tekście 10 Mk. Drobne: wyraz 50 fen., tłustym drukiem po w jnie. Zamiejscowe o 50 proc. drożej, zagraniczne o 100 proc. drożej, na niedziele i święta o 50 proc. drożej.

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Żyblikiewicza l. 2 [illegible]

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

3 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Plebiscyt w Wileńszczyźnie postanowiony.

Rząd polski godzi się na plebiscyt w Wileńszczyźnie.

WARSZAWA 28 paźdz. (tel. wł.) Rada ministrów na dzisiejszem posiedzeniu

zgodziła się na plebiscyt w Wileńszczyźnie pod warunkiem, że odbędzie się on w najkrótszym czasie i w najprostszy sposób.

—•••—

PARYŻ. Pat. 28 paźdz. Havas. Sesya Ligi narodów została zamknięta. W sprawie konfliktu polsko-litewskiego uchwaliła Rada zaproponować załatwienie konfliktu **drogą plebiscytu** na spornym obszarze, **którego granice zakreśli Liga narodów.** Ona również ustali warunki plebiscytu. Rządy polski i litewski przed upływem 10 dni mają zawiadomić czy przyjmują powyższą propozycyę. Delegacya polska i litewska wyraziły Radzie ligi narodów podziękowanie.

—•••—

Wielki werbunek Niemców do wojska litewskiego.

WARSZAWA 28 paźdz. (tel. wł.) Nadchodzą tu wiadomości, że na całym obszarze Litwy kowieńskiej wielkie oddziały niemieckie w mundurach i pełnem uzbrojeniu przechodzą z Prus wschodnich i wstępują jako ochotnicy do wojska litewskiego.

WARSZAWA 28 paźdz. (tel. wł.) Ostatnie informacye z Litwy donoszą o **wielkich prześladowaniach Polaków.** W Kiejdanach została cała inteligencya polska zaaresztowana. Litewskie związki strzeleckie werbują Niemców do plondrowania i mordowania Polaków. Rząd litewski zarządził mobilizacyę szeregowców do 27 roku życia, oficerów do 35 roku życia.

Śmierć z ran pos. t. Napiórkowskiego

WARSZAWA. 28. października (Tel. wł.) **Dzisiaj nadeszła tutaj wiadomość, że poseł tow. Napiórkowski, ciężko ranny pod Ciechanowem, przewieziony do Modlina zmarł tamże.**

Tow. Napiórkowski był posłem z miasta Łodzi i służył ostatnio w 108 p. ułanów, Był to stary Beliniak.

W Sejmie pracował gorliwie w komisyi wojskowej i administracyjnej; piastował przytem godność sekretarza klubu P. P. S.

W miejsce zmarłego powołany został na posła z listy P. P. S. tow. **Pudlas**

Z SEJMU.

WARSZAWA. 28. października. (Pat). Po odczytaniu interpelacyi przystąpiono do II czytania

ustawy o współdzielniach.

Referent p. **Adam** oznajmia, że rezolucyę p. Szczerkowskiego wzywającą rząd do przedłożenia Sejmowi w ciągu 4 miesięcy ustawy o związeniu się współdzielni komisya jednomyślnie przyjęła.

Następnie p. Szczerkowski w imieniu mniejszości komisyi zażądał, aby art. I. ustawy brzmiał jak następuje: Za współdzielnie uważa się zrzeszenia o zmiennej nieograniczonej liczbie członków i takimże kapitale wykluczające zysk i mające na celu zaspokojenie osobistych, materyalnych i duchowych potrzeb swoich członków.

Następnie przyjęto całą ustawę wraz z rezolucyą Szczerkowskiego.

Przyjęto w III. czytaniu ustawę o pożyczce przymusowej.

Po przerwaniu dyskusyi nad konstytucyą ks. **Lutosławski** uzasadniał wniosek o pomoc dla akademików wracających z wojska.

Nagłość wniosku uchwalono.

Wniosek p. Rudzińskiego o wyasygnowanie 10 milionów na zakupno zagranicznych pism naukowych i wniosek Dąbskiego o wyasygnowanie 4 miliardów na cele oświaty odesłano do komisyi.

Po krótkiem uzasadnieniu przez p. **Mierzejewskiego** izba uchwaliła wniosek tyczący pozostawienia demobilizowanym żołnierzom mundurów.

Następne posiedzenie jutro o godz. 4. Na porządku dziennym znajduje się 3 czytanie ustawy o współdzielniach, sprawa cenzury, sprawa uposażenia osób wojskowych i nauczycieli oraz rozprawa nad wnioskiem p. Rudzińskiego o zniesienie stanu wyjątkowego.

—•••—

Wszystko dla ojczyzny prócz... życia i pieniędzy

Krzyk patryotyczny naszych sfer burżuazyjnych, posiadających jest przerażająco głośny, zachłanność na prawa i przywileje jest gorsząca, ale gdy trzeba rzecz tego państwa świadczyć, gdy trzeba ponosić ciężary, wtedy używa się wszelkich wykrętów, aby się od tego obowiązku koniecznie uchylić.

Państwo musi bez końca drukować coraz mniej warte banknoty, bo jego wzbogaceni obywatele nie chcą mu pieniędzy pożyczyć. Dobrowolna pożyczka nie dopisała i rząd ucieka się do przymusowej, aby patryotycznym obywatelom przemocą wydrzeć pieniądze potrzebne mu na ratowanie państwa przed gospodarczą ruiną.

Obecnie nad tą przymusową pożyczką obraduje sejm. Prawica, co tak pragnie senatu robi co może, aby to „nieszczęście" udaremnić. Opozycyę prowadzi Dudzio Abrahamowicz wspomagany Koliszer, a projekt ministra Grabskiego ratują przed upadkiem robotnicy i chłopi.

Imieniem P. P. S. przemawiał tow. **Moraczewski.**

Opozycya Abrahamowicza jest etapem walki, jaką ten sztandarowy człowiek prawicy toczył przez całe życie. W danym wypadku jest to walka **przeciw Państwu**, co ze względu na osobę mówcy jest tem znamienniejsze.

P. Abrahamowicz wystąpił, jako opozycyonista z chwilą, gdy Rząd sięgnął do kieszeni warstw **posiadających**. Pożyczka przymusowa leży w interesie Państwa i nie jest sprzeczna z interesem ogółu obywateli, chyba z interesem nielicznej klasy.

Mówca sprzeciwia się zasadzie, aby za podstawę Pożyczki Przymusowej brać dochód, a nie majątek. P. Abrahamowicz obawia się, że prawdziwa wartość majątku może być przez Rząd odkryta i dlatego stara się zrzucić ciężar na warstwy robotnicze i urzędnicze.

Prawica dobrze broniła swych interesów, domagając się, aby procent pożyczki przymusowej wynosił nie 3 proc., ale $4\frac{1}{2}$ proc. W niskim procencie tkwi ta rana tych, którzy nie podpisali pożyczki dobrowolnej.

Klasy posiadające nie wierzyły w Pożyczkę przymusową i dlatego **pożyczka dobrowolna zrobiła fiasco**. Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby w społeczeństwie, w którem **kursuje 36 miliardów**, skarb nie mógł w drodze dobrowolnej osiągnąć 5-ciu miliardów.

Prawica domagała się również, aby przy zabezpieczaniu hipotecznem, pożyczkę zabezpieczać n a s a m y m k o ń c u po zaspokojeniu innych pretensyi. Postulat ten częściowo przeprowadzono, ale mówca zapowiada, iż podczas dyskusyi szczegółowej — postawi wniosek, aby to skreślić, gdyż w Polsce Państwo musi mieć pierwszeństwo przed bankami i instytucyami kredytowemi.

Koroną wniosków prawicy jest żądanie p. Wierzbickiego, aby przy pożyczkach potrącać

szkody wojenne, co anulowałoby całą ustawę. Projekt ten nie utrzymał się, a ustawa, mimo usterek, jest możliwa do przyjęcia.

Pożyczka przymusowa wprawdzie sytuacyi skarbu nie uratuje, ale przyniesie mu znaczną ulgę. Już dziś wypadki na same pensye urzędnicze wynoszą 15 miliardów, wówczas, gdy projektowane dopiero podatki dadzą sumę 10 miliardów. Z własnych dochodów nie możemy więc zapłacić pracowników państwowych. Na redakcyę liczby urzędników również liczyć nie można, gdyż koniecznością jest powiększenie ilości niektórych urzędów. Naprzykład w Kongresówce posiadamy 160 urzędów pocztowych, zamiast, jakby być powinno 2200, kiedy w Małopolsce jest 1000, a w Wielkopolsce 1200. Są to stosunki gorsze, niż w Turkiestanie.

W dziedzinie szkolnictwa w Warszawie mamy zaledwie 5 państwowych gimnazyów, we Lwowie — 10, w Krakowie — 8. Uprzystępnienie szkoły szerokim warstwom ludności jest niezbędne.

Kapitał zagraniczny nas nie wybawi, przeciwnie, ze względów konkurencyjnych może złamać nasz przemysł. Ocalić nas może tylko własna siła — system podatkowy i pożyczki wewnętrzne. Nie możemy żyć z samej prasy drukarskiej. Zbawcą naszym będzie ten minister skarbu, który potrafi wstrzymać druk banknotów.

W roku bieżącym deficyt nasz wyniesie 80 miljardów. Jeśli uniemożliwicie zaciągnięcie pożyczki przymusowej, to waluta spadnie jeszcze bardziej, co odbije się, zwłaszcza na klasie robotniczej — na tych, którzy mają stały dochód.

Prawica nasza traktuje pożyczkę przymusową, jako zło, Tak samo prawica polska w Ameryce traktuje pożyczkę dobrowolną. Grupa p. Smulskiego w Ameryce zachowuje się opornie. Nasz ambasador, książę Lubomirski, podczas podróży agitacyjnej za pożyczką, pobiera 3 tysiące dolarów, jako dodatek specyalny, oprócz pensyi ambasadora i kosztów reprezetacyjnych. Agitacyę zaś za pożyczką oddaje w ręce jej przeciwników. A kiedy nasi posłowie jeździli do Ameryki, aby tam agitować za pożyczką, — to załatwiali tam własne sprawy, wyjeżdżając zaś szeptali na ucho rodakom: “wyjeżdżam, ponieważ pożyczka jest niepewną, nie jestem jej zwolennikiem“

Dewizą prawicy jest: wszystko dla Ojczyzny, prócz mienia i życia.

—•—

Depesze.

Przejęcie trzech gmin na terytoryum olsztyńskiem przez Polskę.

WARSZAWA. 27. października. (Pat). Uchwałą rady ambasadorów z 15/8 b. r. zostały przyznane Polsce 3 gminy byłego terytoryum plebiscytowego olsztyńskiego a mianowicie Kleinlobestein, Kleinnoppern i Grossen, położone wzdłuż granicy województwa pomorskiego w powiecie ostródzkim. Powyższa uchwała rady ambasadorów nie przewidziała jednak objęcia tych gmin przez władze polskie natychmiast jak to miało miejsce na terenach przyznanych Polsce na prawym brzegu Wisły w okręgu kwidzyńskim, lecz dopiero po ustaleniu ostatecznej granicy przez komisyę delimitacyjną, co mogło przeciągnąć sprawę na długie miesiące. Gdy opierając się na powyższej luce w uchwale rady ambasadorów, rząd niemiecki zaprotestował przeciwko wydaniu tych terytoryów władzom polskim, ministerstwo S. Z. za pośrednictwem naszej delegacyi w Paryżu wszczęło akcyę u rady ambasadorów w celu uzupełnienia jej uchwały z 15/8 b. r.

Akcya ta została uwieńczona pełnem powodzeniem, gdyż w dniu 1 bm. delegacyi zakomunikowano rezolucyę rady ambasadorów polecającą rządowi niemieckiemu natychmiastowe wydanie władzom polskim powyższego terytoryum. Na skutek tej uchwały w dniu 31 bm. o godz 11 przed południem t. j. w dniu ustalonym przez komisyę delimitacyjną odbędzie się przejęcie w tych 3 gminach władzy przez urzędy polskie.

—•••—

Wielki spisek wojskowy we Włoszech

Nacyonaliści chcą obalić rząd.

LUGANO, 27 października. Włoskie pisma oceniają jednozgodnie wewnętrzne położenie jako bardzo poważne. Komendant Zadaru, Milo, oświadczył, że pod żadnym warunkiem nie opróżni Dalmacyi. Nie jest również tajemnicą, że nacyonaliści zamierzają obalić gabinet Giolittiego i zastąpić innym, któryby zgniótł rewolucyjne prądy komunistyczne i zrestaurował finanse

przez podwyższenie ceny chleba o 3 liry na kilogramie, przez rozciągnięcie czasu pracy na 10 godzin i przez absolutny zakaz strejku.

Według „Avanti“ spiskowcy

rozporządzają ponad 100.000 żołnierzy

z Żadaru, Poli, Rjeki i Tryestu. Jako miejsca wybuchu zamachu są upatrzone miasta: Medyolan, Bolonia i Rzym. Giolitti odbył wczoraj dwugodzinną konferencyę z ministrem wojny i innymi członkami rządu.

Niema nad Sapiehę!

Budzi straszne zaniepokojenie nieobsadzenie najważniejszego posterunku dyplomatycznego zagranicą, jakim jest poselstwo w Londynie.

Sprawę tę na ostatniem posiedzeniu sejmowej komisyi spraw zagranicznych poruszył tow. pos. Lieberman i zapytał min. Sapiehę, czy nie wyrządza państwu wielkiej szkody, nie obsadzając już czwarty miesiąc stanowiska posła polskiego w Londynie? Zastępstwo interesów Polski spoczywa przez cały czas w ręku młodego dyplomaty p. Ciechanowskiego, b. sekretarza p. Paderewskiego, O p. Ciechanowskim można się wyrażać z największem uznaniem, ale każdy przyzna, że nie posiada on należytej powagi i autorytetu, by móc ze skutkiem występować wobec Lloyd George'a, pomijając, że to zaniedbanie ze stanowiska międzynarodowych zwyczajów dyplomatycznych uważać należy za lekceważenie. Rozumieć nie można, dlaczego Polska, która w drugo i trzeciorzędnych państwach ma pełnoprawnych posłów, w najważniejsz ym ośrodku polityki światowej postępuje z taką karygodną opieszałością.

P. Sapieha, widocznie zakłopotany, naprzód wypowiedział hymn pochwalny na cześć p. Ciechanowskiego, a potem kategorycznie oświadczył, że mimo skrzętnych poszukiwań i energicznych starań nie udało mu się dotąd znaleźć odpowiedniego człowieka, któryby posiadał kwalifikacye na posła w Londynie!

W Polsce może znajdą się naiwni, którzy uwierzą p. Sapieże. Zagranica jednak jest pewnie lepszego zdania o Polsce i nikt tam chyba nie uwierzy, że prócz p. Sapiehy niema nikogo, ktoby mógł godnie piastować urząd naszego posła w Londynie.

Komisye sejmowe.

Komisya ochrony pracy przeprowadziła wedle referatu ks. Tkaczyńskiego rozprawę ogólną nad ustawą w służbie domowej.

Komisya aprowizacyjna zakończyła dyskusyę nad ogólnem położeniem aprowizacyjnem, i w myśl wniosku Ks. Starkiewicza i p. Mierzejewskiego przyjęła do wiadomości sprawozdanie ministra. Stwierdziwszy powagę sytuacyi wezwała kluby sejmowe aby zachęciły swych członków do skłonienia producentów aby pilnie oddawali kontyngenty i wezwała ministerstwo kolejowe do ułatwienia transportów żywności. W myśl wniosku przewodniczącego p. Gdyka — wezwała rząd aby zaopatrzył miasta i ośrodki przemysłu w dwutygodniowe zapasy dla ubezpieczenia przed ewentualnymi niedomaganiami dowozu, ograniczył ruch pasażerski dla lepszego dowozu ziemniaków oraz objął aprowizacyę Krakowa, Lwowa i większych miast małopolskich w własny bezpośredni zarząd ministerstwa aprowizacyi. Sprawę kontyngentu mięsa komisya odroczyła do przedstawienia przez rząd projektu ustawy o kontyngencie mięsa.

Komisya oświatowa uchwaliła przyznanie zapomóg dla studentów i przyjęła wniosek p. Woźnickiego dotyczący niewykonania ustawy o uposażeniu nauczycieli szkół powszechnych.

Komisya prawnicza w dyskusyi nad projektem ustawy o podwyższeniu czynszów obradowała nad pytaniem, czy lokale przemysłowo-handlowe poddać także pod pewne maximum podwyższenia.

Mianowania.

WARSZAWA. (Pat.) „Monitor“ ogłasza: Naczelnik Państwa zamianował Dr. Franciszka Bujaka zwyczajnym profesorem historyi społecznej i gospodarczej na uniwersytecie lwowskim, dr. Jerzego Michalskiego profesorem honorowym ekonomii społecznej na lwowskiej politechnice, Maryana Lalewicza zwyczajnem profesorem architektury na politechnice warszawskiej, ks. Dr. Zygmunta Ebławskiego nadzwyczajnym profesorem pedagogii i katechetyki na uniwersytecie lwowskim, Dr. Helenę Gajewską profesorem nadzwyczajnym histologii na uniwersytecie poznańskim dr. Mieczysława Kozłowskiego profesorem nadzwyczajnym metodologii i teoryi nauk na wydziale filozoficznym uniwersytetu poznańskiego.

—•••—

Strejk powszechny w Rumunii.

BUKARESZT. 28. października. (Pat). Agencya Damian donosi: Powszechny strejk proklamowany przez socyalistyczne kierownictwo partyi zupełnie się nie udał. Rząd zarządził mobilizacyę kolejarzy, którzy obecnie wrócili do pracy. Rząd kazał natychmiast aresztować wszystkich przywódców socyalistycznych. Będą oni postawieni przed sąd wojenny z powodu zamachu przeciwko bezpieczeństwu państwa. W gazowniach i elektrowniach praca została wstrzymana, w różnych innych przedsiębiorstwach wstrzymano pracę tylko częściowo. Stan oblężenia pozostaje na razie w mocy, tak samo cenzura, która została zaprowadzona w całym kraju.

Ze stolicy Słowacyi.

(Od naszego korespondenta.)

Bratislava, 16. X. 1920.

Narodowe i polityczne dziwolągi potworzyła historya ostatnich lat w środkowej Europie. Pressburg, stare niemieckie miasto, gwałtem przez Węgrów madyaryzowane Pozsony, najniespodziewaniej dla niemieckich i węgierskich mieszkańców obudziło się po przewrocie Bratislava, czeską stolicą „czeskiej" Słowacji. Miasto, ekonomicznie związane z jednej strony z Budapesztem, z drugiej strony niedwie przedmieście Wiednia, gwałtem zostało odcięte od swoich naturalnych sąsiadów, złączonych z niem brzegiem Dunaju i sztucznemi zabiegami zwrócone w stronę Berna i Pragi. Imperyalistyczne zachcianki Czechów, tworzących swoje sześcio - narodowe państwo, okazały się silniejsze od historycznych, narodowych i ekonomicznych czynników.

Czecho - słowacka republika, która na wszystkich swoich granicach znajduje niechętne, wrogie usposobienie swojej ludności, otrzymała w Pressburgu i okolicy, podarunek traktatu wersalskiego, który może stać się początkiem końca jej świeżej wielkości. Słowacya południowa i Pressburg to teren przyszłej wojny między Węgrami a Czecho-słowacyą, wojny, której przedwstępną przygrywkę dziś już zaobserwować można. Najpierw Bela Kun, a teraz jego "chrześcijański" następca admirał Horty, zalewają Słowacyę i jej stolicę, setkami agitatorów, przygotowujących grunt dla przyszłej rozprawy.

Z drugiej strony wśród samej ludności słowackiej i węgierskiej zaczynają się budzić sympatye do Węgier, hamowane tylko krwawym, odstraszającym regimem Hortyego, które jednak przy pewnej zmianie rządów i systemu w Budapeszcie gotowe odezwać się silnym głosem. Nic dziwnego więc, że rząd praski i jego zastępca, ministeryum dla spraw słowackich w Bratislavie rzucają coraz nowe kontyngenty wojska na południowe kresy, które sprawiają, że Bratislava wygląda jak jeden wielki obóz wojenny.

Ruch robotniczy, reprezentowany tu przez starą niemiecko-węgierską i świeżą słowacką socyalną - demokracyę (czeskiej partyi i czeskiego proletaryatu Bratislava nie zna; jak wogóle Czesi tworzą element napływowy, zupełnie nowy, złożony z urzędników, wojska i kupców, wykupujących gwałtownie sklepy i domy) przechodzi dziś ciężki kryzys, podobnie jak inne partye socyalistyczne środkowej Europy tylko ostrzejszy w formie. Bliskość sowieckich Węgier, jakoż i uciek narodowościowy i niezadowolenie z oportunistycznej i szowinistycznej polityki prawicy Tusara popchnęły ruch robotniczy ogromnie na lewo. Oba organy partyjne "Volksstimme" i "Nepszawa" od niedawna propagują czysto komunistyczną politykę, której poddała się zresztą cała partya, usuwając starych przewódców, a na czoło ruchu wysuwając nowych, radykalnych. Punkt kulminacyjny, a zarazem zdaje się zwrotny w polityce soc. dem. Słowacyi tworzą ostatnie dnie.

Radykalizujące kierownictwo partyjne — reagując na wydalenie redaktora pisma ogłasza w całej Słowacyi strejk generalny. Strejk obwołany bez należytego przygotowania, bez porozumienia się ze związkami i po pięciu dniach zakończył się zupełnym fiaskiem. Rząd nie ustąpił, przeciwnie rozpoczął kampanię prześladowań przeciw ruchowi robotniczemu. Wydalono wszystkich emigrantów Węgrów i Niemców, podejrzanych o udział w proklamowaniu strejku, zawieszono wydawnictwo pism partyjnych, w całej Słowacyi zaprowadzono stan oblężenia. Próba sił wykazała, że proletaryat Słowacyi, zbyt słaby jeszcze dla awanturniczej i hazardownej polityczne.

Starzy przywódcy, usunięci od pracy partyjnej, w momencie ogólnej depresyi, zgromadzili obok siebie niezadowolonych z nowego kursu i założyli dwa nowe organy partyjne, węgierski i niemiecki, tworząc osobną organizacyę. Moment wybrali taki do pracy znakomity i należy przypuścić, że zwłaszcza wśród związków zawodowych, znajdą szerokie powodzenie. Smutna konieczność podziału partyi, która rozbiła proletaryat republiki na dwa obozy, ma w Słowacyi znaczenie nie tylko wewnętrzne, ale i ogólno - polityczne.

Komuniści, którzy dotychczas prowadzili w Słowacyi pracę, szli mimowolnie — ręka w rękę z czarną agitacyą Hortyego i jego węgierskich i słowackich klerykalnych wspólników. Ich antyrządowa polityka, powiększała jeszcze niebezpieczeństwo grożące ze strony Węgier, których zwycięstwo byłoby w dzisiejszym momencie straszliwą katastrofą. Restytucya Węgier w ich dawnych granicach — cel marzeń najpierw sowieckiej a teraz "królewsko - katolickiej" republiki madziarskiej musia aby być początkiem powrotu naddunajskiej monarchii.

Socyalno - demokratyczna, opozycyjna, nie zdążająca jednak w tej chwili do rozbicia czeskiej republiki, polityka proletaryatu wszystkich trzech narodowości Słowacyi, staje się przeciwwagą tendencyi filowęgierskich i przyczynia się do uniemożliwienia nowej zawieruchy wojennej, którą soldateska Hortyego stara się ściągnąć. Strejk generalny ubiegłego tygodnia, jakkolwiek ciężka porażka, proletaryatu Słowacyi, w rezultacie przez zmianę polityki partyi, staje się jednym z członów usuwających powrót reakcyi, z którą proletaryat środkowo - europejski, pozostający dziś w defenzywie walczy.

Jesteśmy uwięzieni na łańcuchu.

WIEDEŃ, 28 październ. (Pat.). B. K. z Berlina. Na pierwszem posiedzeniu parlamentu kanclerz Faehrenbach oświadczył między innymi: Niemcy są pod względem wojskowym zupełnie bezsilne. W wojnie polsko-rosyjskiej zachowały one zupełną neutralność. Dobry duch niemieckiego ludu okaże się odpornym na wszelkie pokusy ze strony Rosyi. Co się tyczy polskich represali, to uwięzieni jesteśmy na łańcuchu, Jeżeli łańcuch ten rozluźni się na wschodzie to zacieśni się tembardziej na zachodzie. Niema już obecnie niemieckiego militaryzmu, przedstawicielką militaryzmu jest obecnie Francya. W stosunku do Niemiec nie mają francuskie zbrojenia żadnego celu. W kwestyi G. Śląska wyraził się kanclerz, że pewne czynniki starają się zniweczyć postanowienia traktatu pokojowego, jednak Niemcy w Polsce pozostaną wierni swojej ojczyznie. Parlamentowi będzie przedłożony wniosek o związkowej niezależności G. Śląska.

Kompromis między rządem a górnikami angielskimi.

LONDYN. 28. października. (Pat.) „Daily Express", donosi, że delegaci górników przyjęli kompromisowe załatwienie sprawy. W myśl kompromisu ustalono ostatecznie podwyżkę wynagrodzenia w związku ze wzmożeniem produkcyi. Tymczasem jednakże nastąpi powszechne podwyższenie wynagrodzeń.

Joffe przybędzie niebawem do Rygi.

MOSKWA. 28. października. (Pat). B. K. Joffe, przywódca rosyjskiej delegacyi pokojowej wystosował do przewodniczącego polskiej delegacyi pokojowej Dąbskiego telegram, w którym donosi, że przybędzie z początkiem listopada do Rygi.

ARTUR ĆWIKOWSKI. 114

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

Z 206 dywizji, z którymi Ludendorff rozpoczął ofenzywę marcową na Paryż, pozostało mu 145; prócz nich 15 znajdowało się w rezerwie, ale z nich tylko dwie były zdolne do podjęcia bezpośredniej walki. Naprzeciw osępiałych od śmiertelnego utrudzenia, zrozpaczonych bojem, który od kilku miesięcy kończył się zawsze odwrotem, pełnych przeczucia ostatecznej klęski wojsk niemieckich szły rozentuzjazmowane zwycięskim pochodem, ufne w nieprzebrane swe zasoby i w genjusz wodza, wyzwalające okupowane ziemie szeregi francusko angielsko-amerykańskie.

Przez cały wrzesień wzdłuż frontu od wybrzeża flandryjskiego po granicę alzacko-lotaryńską szalały fale ataków. Aż wreszcie oderwano uczepiony kurczowo front niemiecki od morza i poczęto go spychać coraz gwałtowniej w głąb Belgii. Równocześnie wtargnięto w wielu miejscach w pozycje Zygfryda i Foch jął przeć wyłomami ku Renowi.

Pozostawała beznadziejna walka na śmierć i życie. Lecz pod stopami napór obłąkanego imperatora wstrząsała się już ziemia; wulkan, w którym kłębiła się rozpacz i wściekłość głodzonego, na rzeź pędzonego ludu, głuchymi odzywał się grzmotami.

Dybowicz, przeczytawszy dzienniki, skonstatował z niezachwianą równowagą umysłu:

— Z wszystkiego wynika, że niedługo już djabli wezmą Austrję. Nasz pijany stale król apostolski jest tak pewny obecnie swej posady jak moja małość. Sławetni nasi generałowie pójdą w odstawkę, na bezpłatną emeryturę... jak i ja. Zgrabny mundur z błyszczącymi guzikami, zabójczo działający zawsze na płeć piękną, zabierze handlarz starzyzny i ze sukna, do którego tuliła się wonna główka kobieca, zrobi pantofle dla podagrycznego stryszka. Sic transit gloria...

Takie tylko refleksje nasunęła mu zbliżająca się katastrofa wielkiego imperjum.

O siebie zbytnio się nie trwożył. Miał ojca, posiadającego dwie kamienice i wielki handel kolonjalny w jednym z miast prowincjonalnych. Sam, w przeciwieństwie do tysięcy innych, którym wojna dopiero stworzyła warunki egzystencji, był człowiekiem „skończonym". Przed wojną w hierarchji biurokratycznej posiadał solidne stanowisko koncepisty przy dyrekcji skarbu: z patentem swoim spodziewał się i w przyszłości znaleźć gdzieś spokojny, wesoły kątek. Małe miasteczko... parafiańszczyzna, gdzie się będzie celem westchnień i adoracji poborcówien, sędzianek, aptekarzówien, gdzie się urządza teatry amatorskie, tombole, wycieczki, aranżuje na wieczorkach, a dla odmiany kawalerskimi hulankami urozmaica żywot.

Nawinęło mu się wspomnienie ostatniej szerokiej zabawy, która odbyła się z racji niedoszłego pojedynku o naruszoną cześć kobiety. Byłoby arcygłupio, gdyby niewinna wiązanka kwiatów, rzucona na stół, pociągnęła za sobą w następstwie rozlew krwi... Obaj przeciwnicy przyszli do tego samego przeświadczenia, wobec czego awantura skończyła się pijatyką, oślinionymi pocałunkami przy zapewnieniach dozgonnej przyjaźni i bolem głowy.

— A przecie zrobiło to swoje — uśmiechnął się do siebie. — Gest bohaterski potrącił w kobiecej duszyczce strunę, która potem w tak cudowną zmieniła się harmonję. Nie moja wina, że każda pieśń kończyć się musi...

W trakcie wałęsania się po plantach wśród tych rozmyślań przypadek uraczył go względną przyjemnością spotkania się z Brońskim. Wiedział, że młody student kocha się nieszczęśliwie w Reni a wychodząc z przekonania, że miłość jest zupe nie ślepa albo ma oczy ostrowidzka, bez żadnych danych lękał się jego domyślności.

Podając mu rękę, cynicznie uświadomił sobie, że naiwny, idealny adorator ściska tę samą dłoń, która przed godziną pieściła kształty jego ukochanej.

— Jest w tym tragedja i farsa... wzniosłość obok śmieszności. Chwała Bogu, że pierwsze mnie unika, a ja umiem unikać drugiego.

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 25 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Piątek 29 października o godz. 7 wiecz. „Cyganerya" opera — pierwszy występ Ewy Didur.

Sobota 30 października o godz. 3-ej popołudniu „Halka", opera.

Sobota 30 października o godz. 7 wiecz. „Manewry jesienne", operetka.

Niedziela 31 października o godz. 3-ciej popołudniu „Noc w Wenecyi", operetka.

Niedziela 31 października o godz. 7 wiecz. „Pocałunek wojny", sztuka — po raz piąty.

Poniedziałek 1 listopada o godz. 3-ciej popołudniu „Królowa Jadwiga", dramat histor. — po raz szósty.

Poniedziałek 1 listopada o godz. 7 wieczór „Palestrant", operetka.

Wtorek 2 listopada o godz. 7 wieczór „Opowieść Hoffmana", opera.

—•••—

OSTATNI pożegnalny wieczór Wyrwicza, ze współudziałem wybitnych sił artystycznych odbędzie się w niedzielę 31. bm. w Sokole-Macierzy. Początek o go.z. 7 wiecz. — Bilety u Seyfartha, ul. Akademicka 6.

1371—1

—•••—

ZIMA. Poraz pierwszy w tym roku biel śnieżysta okryła wczoraj ulice miasta, nadając im pozór świeżości i wprowadzając charakterystyczny nastrój zimowy. Niejednemu i niejednej mimo gonienie wzrokiem gwiazdek misternych płoszy nieustanna myśl-troska: zima... a więc tysiące potrzeb i bólów codziennych — brak opału, ubrań odpowiednich ego, zasobu kartofli na tę ciężką porę. A jednak zima obecna przyniosła z sobą rzecz niezmiernej wagi i błogości: zakończenie zwycięskie wojny, zaprzestania rozlewu krwi... Myśl taka zawiera w sobie ulgę ogromną i doda nam niewątpliwie siły do zniesienia różnych dolegliwości dnia codziennego.

MINISTER ROBÓT PUBLICZNYCH, inż Gabryel Narutowicz, przybędzie do Lwowa 29. bm. wieczorem.

Audyencyi dla korporacyi, stowarzyszeń i osób prywatnych udzielać będzie w gmachu Namiestnictwa (I. piętro) 30 bm. od godz. 5—7-ej popołudniu oraz 31. bm. od godz. 12-ej do 2-ej popołudniu.

UCZESTNICY I ZAŁOGI OBRONY LWOWA w szkole im. H. Sienkiewicza stawią się w piątek o godz. 7-ej wieczór w Szkole II. ul. Kętrzyńskiego, gdzie otrzymają szczegółowe informacye w sprawie święta rocznicy. Za B. N. I. Z. O. L. L. Novy — L: Raczyński — G: Szuster;

Z ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLOSTYKÓW WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI. Sekretaryat Związku podaje do wiadomości swoich członków, iż zapowiedziana w swoim czasie wystawa będzie otwartą w połowie listopada b. r. Na wystawie będą reprezentowane: malarstwo, rzeźba, grafika, przemysł artystyczny i architektura. Zaznacza się, że na tej wystawie będą poczynione zakupy dzieł przez Ministrów kultury i sztuki. Ostatni termin nadsyłania prac upływa z dniem 15. listopada b. r. Prace nadsyłać należy do szkoły przemysłowej sala 63. Sekretaryat Związku.

„WSZYSTKO DLA FRONTU" wzywa delegatki Towarzystw, należących do Związku na posiedzenie, które odbędzie się wyjątkowo w sobotę dnia 30. października, o godz. 7-ej wieczorem w lokalu Związku przy pl. Akademickim. I 1. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Obecność delegatek konieczna.

NIEDBAŁE URZĘDOWANIE. P. Stanisława Cb. mająca trzech synów przy wojsku, z których jeden zginął na froncie, wniosła z początkiem września podanie i kwit o podwyżkę zasiłku wojskowego. Kwit ten wysłany do zaopiniowania „zawieruszył" się widocznie w matecznikach magistrackich, bo interesowana do dziś za 4 miesiące zasiłku nie otrzymała.

FABRYKA WÓDKI ZAMIAST FABRYKI DOLARÓW. Inspektorowie pol. Bromirski, Kukiz i Szołginia poszukując fałszerzy dolarów, natrafili na fabrykę wódki i miodosytni, którą bez koncesyi prowadził nie meldowany policyjnie Dawid Tunis, liczący lat 57, w mieszkaniu przy ul. Konowskiego l. 2. Podczas rewizyi znaleziono tu kompletny aparat gorzelniany, beczkę rozczynu, wiele surogatów i materyałów do pędzenia wódki. Cały ten kram zwieziono do depozytów policyjnych na czterech wózkach. Przyznających się do gorzelnictwa Turnisa, jego żonę Rózię, lat 50, oraz 21-letnią ich córkę osadzono w areszcie policyjnym.

ANGIELSKIE PAPIEROSY Polsko-amerykański Komitet pomocy dzieciom (Inspektorat rejonowy na wschodnią Małopolskę) we Lwowie, przy ul. Bourlarda 5. ma obecnie do dyspozycyi znaczniejszą ilość papierosów angielskich „Gold Flake" pierwszorzędnej jakości bez ustników, — których sprzedaż zastrzeżoną jest wyłącznie dla Kooperatyw, Konsumów i zrzeszeń oraz Instytucyi społecznych.

Sprzedaż odbywa się na podstawie zgłoszenia pisemnego zapotrzebowania, które przedkładać należy w temże biurze w godzinach między 4—6 popołudniu.

Cena wynosi Mp. 1'50 za sztukę, loco magazyny we Lwowie. Zależnie od ilości zgłoszonych członków nastąpi przydział w stosunku od 50 do 200 papierosów na osobę.

KRONIKA WYPADKÓW. P. Regina Weisengrünówna, licząca lat 21, jadąc koleją z Rudek do Lwowa, w drodze wypadła z wagonu, będącego w ruchu, przyczem koła obcięły jej zupełnie prawą rękę, oraz poza ciężkiemi obrażeniami na całem ciele doznała załamania podstawy czaszki. Pogotowie rat. po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwiozło ją do szpitala.

Iwan Hawryłów, lat 13, z Mostek pow. Iwowskiego, pracując przy ręcznej młocarni, doznał zmiażdżenia lewej ręki. Przywieziono go na leczenie do szpitala.

NAPAD RABUNKOWY KOŁO DZIBUŁEK. P. Samuel Siefert i Herman Mandel, pełnomocnicy firmy lwowskiej "Reingold, Klinger i Münzer, w drodze wysprzedaży drzewa do Lwowa, dnia 22. bm. zostali napadnięci w lesie na drodze z Werynia do Dzibułek przez trzech bandytów. Napad ten nie lada strachu napędził obom handlarzom, bo napastnicy mieli twarze poczernioną sadzą oraz uzbrojeni byli w krótkie karabinki. Po rozkazie ręce do góry, jeden z bandytów zciągnął z nóg buty p. Mandlowi, poczem zrabowali im 35.000 marek, oraz walizę z prowiantami i garderobą. Po dokonanym rabunku, bandyci nakazali im milczeć, sami zaś zbiegli do lasu.

W lasach koło Dzibułek ub. zimy dokonano masowego rabunkowego mordu, sama zaś ta miejscowość kilka razy już była nowowana z powodu częstych wypadków różnego rodzaju bandytyzmu.

Z DNIA i NOCY. W ul. Żółkiewskiej wóz tramwajowy potrącił Jetię Lutę, liczącą lat 66, która odniosła poważne obrażenia na twarzy. Po zaopatrzeniu Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala.

KRONIKA WYPADKÓW. P. Stanisława Kozłowska, licząca lat 17, jadąc wozem tramwajowym w ul. Żółkiewskiej wypadła, przyczem koło wozu zmiażdżyło jej prawą stopę. Pogotowie ratunkowe, po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwiozło ją do szpitala.

W magazynie farb p. Uricha, w ul. Krakowskiej l. 10, wybuchł pożar od płonącej świecy. Zawezwana straż pożarna na szczęście ogień ugasiła w zarodku.

MILIARDY AMERYKAŃSKIE. O bogatych wujaszkach z Ameryki, pisało się już niejednokrotnie. Bogaty ojciec, powracający z za oceanu do swej córki, którą zostawił dzieckiem u obcych, to już w literaturze figura bardziej nowa. Historyę tego ojca i córki, rozsnutą w szeregu niezwykle zajmujących obrazów, podaje dramat „Córka gracza", który wyświetlany jest obecnie w Koperniku. Konflikt dramatyczny oparty na zatajeniu przed ojcem, że córka ma już męża i dziecko. Ojciec przywozi z Ameryki nietylko miliony dolarów, ale także konkurenta dla swej uroczej jedynaczki. Akcya rozgrywa się w środowisku zbankrutowanej arystokracyi, dla której miliony „amerykańskiego ojczulka" stanowią przedmiot walki o przedłużenie wystawnego życia. Sąd intrygi, które piętrzą się w przebiegu akcyi aż do momentu katastrofy. Autor umiał rzecz całą ująć bardzo dobrze i sprawił to, że sztuka interesuje coraz bardziej w miarę posuwania się naprzód. Rolę główną kreuje urocza aktorka Hollay. Jej gra jest pełna finezyi, w dramatycznych scenach potrafi wzruszyć do łez. Reżyserya rozwinęła tu przepych iście amerykański, dbając przytem o zachowanie artystycznego wrażenia. Sztuka ta wzrusza i bawi. Jest w każdej scenie zajmująca, a wiele z tych obrazów pięknie szlachetnego nastroju, dodając scenom realistycznym niemało uroku rzetelnej poezyi.

—•••—

Państwowa Szkoła miernicza we Lwowie.

Wpisy do Państwowej Szkoły mierniczej we Lwowie odbędą się d. 3, 4 i 5 listopada od godz. 9—14 w sekretaryacie Państwowej Szkoły przemysłowej (ul. Snopkowska 47).

WARUNKI PRZYJĘCIA:

Na rok przygotow. do Państw. Szkoły mierniczej.

Ukończona z dobrym postępem klasa IV. szkół średnich lub szkoła wydziałowa z warunkiem zdania egzaminu wstępnego z matematyki i języka polskiego.

Na rok 1. Państwowej Szkoły mierniczej.

Ukończona z dobrym postępem VI. klasa szkół średnich.

Kandydaci mają złożyć przy wpisie:

1. Wpisowego 40 Mk.
2. Życiorys własnoręcznie napisany.
3. Podanie do Dyrekcyi szkoły
4. Metryka urodzenia (odpis).
5. Świadectwo szkolne.
6. Fotografię ostatniej doby.
7. Świadectwo odbytej praktyki (o ile ją odbył).

Szkoła rozpocznie się w drugiej połowie listopada b. r.

Nauka trwa dwa i pół roku. Szkoła kształci na geometrów cywilnych i rządowych.

1373—2 DYREKCYA.

—•••—

Ogłoszenia Dyrekcyi kolejowej.

„Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisuje dostawę

a) 18.000 m. kub. drzewa opałowego twardego i miękkiego w polanach 1 m. długich,

b) 10.000 m. kub. podpałek (odpadków tartacznych).

Dostawa ma nastąpić począwszy od 1. grudnia 1920 w partyach najpóźniej do końca kwietnia 1921.

Szczegółowe oferty z cenami opłatnie wagon jednej ze stacyi kolejowych w Polsce nadsyłać należy w kopertach zamkniętych pod napisem: Oferta na dostawę drzewa opałowego i podpałek do l. 136/IV do protokołu podawczego tejże dyrekcyi. Termin wnoszenia ofert: 5-go listopada 1920. Termin otwarcia ofert: 6-go listopada 1920.

Z cenami zechcą oferenci pozostać 2 tygodnie w słowie.

Dyrekcya zastrzega sobie prawo zakupna części oferowanej ilości drzewa opałowego lub podpałek.

Prezes Dyrekcyi kolei państwowych:

Podpis nieczytelny.

—•••—

NADESŁANE.

Podpisujcie Polską Pożyczkę państ.

Przeciw dzikim rekwizycyom.

Z ukończeniem wojny i z zapoczątkowaniem demobolizacyi oczekiwała ludność, że łagodnieć zaczną wszelkie przykrości związane z prowadzeniem wojny. Oczekiwała też, że władze wojskowe baczniejszą zwrócą uwagę na samowolę podrzędnych organów, odbijającą się dotkliwie na życiu społeczeństwa.

Tymczasem dzieje się inaczej.

Istnieją wprawdzie surowe rozporządzenia w sprawie rekwizycyi, zwłaszcza koni, ale te są chyba dla czytającej gazety publiczności. W środę zdarzył się nast. niesłychany wypadek.

Kilkanaście furmanek zwoziło ziemniaki dla jednego z konsumów kolejowych. Chodziło o pośpiech, aby je uratować przed spodziewanym mrozem. Tymczasem nadeszli wojskowi z oficerem i pod groźbą bagnetów zarekwirowali te furmanki, aby zwozić... drzewo.

Równocześnie widziano na dworcu furmanki wojskowe, zwożące prywatnym stronom towary.

Ponieważ wczoraj był mróz, ziemniaki przeznaczone na wyżywienie kilkuset rodzin padły jego ofiarą.

Na taką gospodarkę społeczeństwo nie będzie patrzyć spokojnie i nie pogodzi się z tem, że zwózka drzewa choćby dla wojska, jest obecnie ważniejszą od uratowania ziemniaków dla ludności cywilnej.

Nie jesteśmy na froncie i na szczęście już po wojnie i zastrzec się musimy przeciw temu, aby wojskowość z pominięciem władz cywilnych sprawę rekwizycyi sama załatwiała.

Czas najwyższy likwidować pojęcia wojenne, czas ukrócić samowolę!

Rada Naczelna PPS. w sprawie rządu

W dalszym ciągu Rada Naczelna PPS. obradowała pod przew. tow. Kwapińskiego nad sprawą stosunków partyjnych na G. Śląsku.

Referował z ramienia CKW. tow. Niedziałkowski. W dyskusyi zabierali głos tow. Pająk, Woszczyńska, Daszyński, Śniady. Uchwalono jednomyślnie zgłoszoną rezolucyę i udzielono odpowiednich pełnomocnictw CKW.

Następnie przystąpiono do dyskusyi w sprawie sytuacyi politycznej.

Przemawiali tow. Gardecki, Szczerkowski, Dobrowolski Zaremba, Daszyński, Niedziałkowski, Pużak, Woszczyńska, Pająk, Stańczyk, Ziemięcki, Całuń, Perl. Zgłoszono szereg rezolucyi, które Rada Naczelna większością głosów odrzuciła, poczem przyjęto jednogłośnie — na wniosek tow. Ziemięckiego i Perla — następującą rezolucyę:

„Rada Naczelna stwierdza, iż rząd koalicyjny został powołany na okres, w którym wszystkie sprawy zostały podporządkowane dwóm celom:

obronie niepodległości i zawarcia pokoju.

Osiągnięcie tych celów zamyka okres poprzedni, a palące sprawy zarówno wewnętrzne, jak i polityki międzynarodowej, wymagają jaknajrychlejszego

utworzenia rządu z szerokim programem politycznym, społecznym i gospodarczym w myśl interesów klas pracujących.

Rada Naczelna, zalecając politykę niewiązania się z góry co do przyszłego Rządu i uznając za podstawę samodzielną i energiczną akcyę klasy robotniczej — wzywa CKW., oraz ZPPS. do opracowania programu żądań społecznych i politycznych na czas najbliższy, oraz akcyi całej partyi dla osiągnięcia tych żądań“.

Prócz tego przyjęto wniosek następujący:

Rada Naczelna wzywa wszystkie organizacye partyjne do energicznego przygotowywania się do wyborów sejmowych.

Następnie omówiono sprawy organizacyjne — i przyjęto szereg wniosków poufnych.

—•••—

Wrogie wystąpienie rządu czeskiego przeciw Polsce.

Przeciw przystąpieniu Polski do „małej koalicyi“.

PRAGA. 27 paźdz. Rozmaite sprzeczne wiadomości o rozszerzeniu „małej koalicyi“ otrzymują na skutek artykułu, umieszczonego w „Czasie“, organie stojącym blizko czeskiego ministerstwa spraw zagr., specyalne oświetlenie. Artykuł zwraca się gwałtownie przeciw przyjęciu Polski do „małej koalicyi“.

„Znając już obecnie uregulowaną granicę polsko-rosyjską można być pewnym, że porozumienie rosyjsko-polskie jest niemożliwe i że

nieuniknionym jest nowy konflikt miedzy Rosyą a Polską.

Pismo nazywa traktat ryski nowym Brześciem litewskim. Pokój polsko-rosyjski — wnioskuje dalej artykuł — jest zarodkiem nowej wojny między Polską a Rosyą i nie znajdzie się nikt, ktoby w tym konflikcie stał po stronie warszawskich panów. Jeżeli się dziś bardzo wiele mówi o przystąpieniu Polski do „małej koalicyi“ to koniecznie jest energicznie stwierdzić, że intencye „małej koalicyi“ zmierzają do wywołania konfliktów. „Mała koalicya“ nie może brać na siebie ciężaru ryskiego traktatu pokojowego i jego ewentualnych następstw. Wiemy — kończy pismo — że Polska chce mieć wielki blok państw przeciw Rosyi i Niemcom i że byłaby zadowolona, choć tego otwarcie nie mówi, gdyby mogła wstąpić do „małej koalicyi“.

Z Polską jest możliwe co najwyżej dobre sąsiedztwo ale nigdy serdeczne porozumienie (entente cordiale).

Oficyalne wynurzenia są zupełnie wyraźną wskazówką, że rząd czeski wrogo odnosi się do ewentualnej próby Polski przystąpienia do „małej koalicyi“.

Nam wydaje się, że zbędne są zastrzeżenia Czechów. Dopóki sprawa wydartych nam obszarów księstwa Cieszyńskiego, sprawa dla narodu i rządu polskiego nie przesądzona mimo wyroku koalicyi, nie zostanie sprawiedliwie rozwiązana, dopóty Polska nie wejdzie w żaden blok państw, w którym znajduje się także państwo prawdziwie sezonowe, republika czesko-słowacka.

—•••—

Tanki francuskie na G. Śląsku.

BYTOM. 28. października. (Pat.) Równocześnie z przyjazdem gen. Leronda przybyły nowe transporty wojsk francuskich celem zabezpieczenia plebiscytu przed zamachami niemieckimi. Są to formacye stałych wojsk z Algieru. Przybyło tu kilkadziesiąt tanków, które mają być rozmieszczone w poszczególnych powiatach. Nowe wojska mają obsadzić granicę od strony Niemiec, aby Niemcy nie przewozili na Górny Śląsk broni. Ludność Górnego Śląska z uznaniem wita te zarządzenia komisyi koalicyjnej. Może teraz nareszcie nastanie spokój. Na Niemcach wywarło to wszystko deprymujące wrażenie. Widzą, oni, że komisya koalicyjna jest zdecydowana energicznie przeprowadzić swoje zarządzenia.

Komunikaty.

TECHNICY DENTYSTYCZNI. Ostrzega się kolegów przed obejmowaniem posady u Dr. Leona Katznera, Lwów Legionów l. 85. — Zarząd związku pomocników dentystyczno technicznych we Lwowie.

METALOWCY - MONTERZY WODOCIĄGOWI. Zebranie odbędzie się w sobotę 30. paźdz. o godz. 3'30 popołudniu, kwestya cennikowa.

LABORANCI I POMOCNICY APTEKARSCY zebranie odbędzie się w sobotę dnia 30-go października o godz. 9-tej wieczorem w sali Zw. Metalowców, Ormiańska 31. I p.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU KERAMICZNEGO Stow. zarej. z ograniczoną poręką we Lwowie odbędzie się w niedzielę 31 bm. 1920 r. 1) Sprawa wyboru 1 członka dyrekcyi; 2) Ważne wnioski.

Prezes Rady nadzorczej: Korzeniowski — sekretarz: Goreczyński.

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH. “Zgoda“ przy ul. Pieszej 2, zwołuje na niedzielę 31-go paździer. godz. 10. przed poł. — zgromadzenie w sprawie deputatów. Mężowie zaufania raczą się wszyscy zjawić. 32—

BACZNOŚĆ. Robotnicy szewscy! w poniedziałek dnia 1. listopada o godz. 11-tej rano odbędzie się poufne zebranie w sprawie cennika w lokalu Rynek 8. jawcie się licznie. 38—3.

BACZNOŚĆ METALOWCY. Zebranie odbędzie się 1-go listopada w poniedziałek o godz. 10'30 przed poł. (Ormiańska 31. I p.) sprawa domu własnego.

ZGROMADZENIE KAFLARZY. W poniedziałek 1. listopada odbędzie się zebranie kaflarzy w sprawie cennika w lokalu Stow. o godz. 10. rano. Obecność konieczna.

BACZNOŚĆ! POMOCNICY FRYZYERSCY! W niedzielę dnia 31. b. m. o godz. 4-tej popoł. odbędzie się zgromadzenie w lokalu organizacyi przy ul. Kaźmierzowskiej l. 15. z następującym porządkiem dziennym:

1) dalsza praca organizacyi,
2) sprawozdanie kasowe,
3) uregulowanie płacy,
4) wnioski i interpelacye.

Sprawa bardzo ważna. Jawcie się licznie.

PRACOWNICY GMINNI! W sobotę dnia 30. paźd. o godzinie 9-ej wieczorem odbędzie się zgromadzenie pracown. w sali Rady miejskiej Na porządku dziennym:

1. Sprawozdanie Delegacyi z konferencyi z Prezydyum miasta,
2. Wnioski i interpelacye.

Jawcie się licznie, obecność wszystkich konieczna. Zarząd.

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH “ZGODA“ we Lwowie przy ul. Pieszej l. 2. urządza z dniem 1. listopada 1920 r. kurs lekcyi tańców. — Wpisy codziennie od 6 — 8 wieczorem. W niedzielę dnia 24. b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się wieczornica taneczna. 11 — 8

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA mieści się obecnie przy ul. Ormiańskiej 2. II p. schody I.

Sekretaryat otwarty codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 6—7 wieczór, udziela wszelkich informacyj, przyjmuje wpisy członków.

ORGANIZACYA POMOCNIKÓW FRYZYERSKICH I PERUKARSKICH we Lwowie zwraca uwagę kolegom z prowincyi aby na razie z przyjazdem do Lwowa się wstrzymali, gdyż obecnie żadne posady nie wakują. Zarząd.

ZWIĄZEK KRAWCÓW urządza w lokalu Strzelnicy przy ul. Kurkowej Wieczorek taneczny, który odbędzie się w sobotę dnia 30. października r. b. o godz. 8.30 wieczorem: Zaproszenia wydaje się również przy kasie. 29—3

BACZNOŚĆ POMOCNICY GOSPODNIO-SZYNKARSCY! Niech nikt z Was nie przyjeżdża do Przemyśla. Zakaz ten aż do odwołania odnosi się zarówno do kelnerów, jakoteż do sił pomocniczych zawodu gospodnio-szynkarskiego. 1359—4

METALOWCY ELEKTROMONTERZY BEZROBOTNI zechcą się zgłosić do Zw. Metalowców każdego dnia o godz. 5. wieczorem Ormiańska 31 I. p.

rażenia się na utratę popularności, albo zgrzeszenia przeciw entencie, co dopiero na dobre podkopałoby podstawy polityki polskiej. Nacyonaliści chcą bowiem usunąć Piłsudskiego, pragnąc miejsce jego ofiarować Trąmpczyńskiemu lub Paderewskiemu. Paderewski gotów już był do podróży z Paryża do Warszawy, ale nacyonaliści na razie kazali mu jeszcze wstrzymać się; chciano zaostrzyć dylemat, w który dostał się Piłsudski przez wileńskie wypadki. Piłsudski miał wyjście gotowe z tego dylematu: mógł przyjąć gotowość premiera Witosa skłonnego oczyścić gabinet z członków prawicowych. Byłoby to rozbiciem dzisiejszej koalicyi i oznaczałoby wewnętrzną ofenzywę przeciw prawicy.

Gdyby Piłsudski był podjął walkę przeciw nacyonalistom, byłby z niej najpewniej wyszedł zwycięsko. Ale nie ważył się na nią i zamiary rekonstrukcyjne Witosa spełzły na niczem. Po burzliwem posiedzeniu piątkowem, na którem Piłsudski zagroził dymisyą (o rzeczywistem podaniu się do dymisyi, o której pisały dzienniki francuskie mowy nie ma), Witos pojechał na prowincyę, nie doprowadziwszy do rozstrzygnięcia.

—•••—

Rozkładcza agitacya bolszewicka i jej skutki.

Bolszewicy agitacyą swoją w socyalistycznych partyach Europy zachodniej, swymi "warunkami", które narzucają grupom, chcącym wstąpić do III. międzynarodówki i całą swą robotę agresywną, dyktatorską wobec proletaryatu Zachodu, wnieśli rozkład i rozłam do partyi socyalistycznych najradykalniejszego nawet autoramentu, co pociągnie za sobą nieobliczalne dziś konsekwencye.

Stoimy przed rozłamem w partyi niezawisłych socyalistów niemieckich i kryzysem w partyi francuskiej. Jak wiadomo, kongres niezawisłych w **Halle**, obfitował w sceny niesłychanie burzliwe, wywołane walką między zwolennikami III. międzynarodówki, godzącymi się z upokarzającymi "warunkami" bolszewików i przeciwnikami "dyktatury" Zinowiewa i podobnych nad rozwojem europejskiego socyalizmu.

W przemówieniach "przeciw", w których brali udział najwybitniejsi socyaliści niemieccy, znani Marksiści, zabrał też głos delegat rosyjskich mienszewików, **Martow**, który 15 lat przebył w tiurmach rosyjskich, a dziś nie ma możności mówić w Rosyi. Mówił on:

Komunizm próbował i próbuje wyzyskać w sposób demagogiczny niezadowolenie, które wywołał militaryzm europejski w ludach. Klęska robotników w Finlandyi, na Węgrzech i w Bawaryi pokazuje nam, jak straszliwe skutki pociąga za sobą ta taktyka. Toteż przywódcy III. międzynarodówki wiedzą, że najwięksi ich wrogowie siedzą w centrum, skupiającem najbardziej uświadomionych klasowo, rewolucyjnych marksistów.

Wszystkich 21 punktów przypomina austryackie ultimatum wystosowane do Serbii. Uświadomiony klasowo proletaryat wszystkich krajów tak był niemi przerażony, że nie zwracał uwagi na kongres III. międzynarodówki, co koniecznem było w chwili, gdy armia czerwona wypierała Polaków. Szła więc armia w swym marszu zwycięskim, przewlekła pokój w oczach całej Europy, by wywołać rewolucyę w Polsce, rozpętać furyę wojenną w Niemczech i w Austryi, celem podjęcia wojny przeciw entencie nad Renem. Ludu rosyjskiego nie pytano w tej kwestyi życia nie pytano też III. międzynarodówki, a jedynie rosyjska partya komunistyczna uprawiała tę politykę.

Jak zbrodniczą była ta polityka, okazuje się z faktu, że polska klasa robotnicza nie ruszyła się, oraz z klęski bolszewickiej, która doprowadziła do haniebnego (!) pokoju w Rydze. Jeśli Zinowiew powiedział, że bolszewicy nie chcieli wzniecić wojny rosyjsko - francuskiej, to Martow przypomina słowa Trockiego, który oświadczył, że walka decydująca rozstrzygnie się nad Renem. Tak samo oświadczył też rosyjski najwyższy komendant wobec nacyonalistów niemieckich w Działdowie, że Rosya **zwróci** Niemcom Prusy zachodnie, gdzie nie wprowadzi sowietów ze względu na agrarny charakter kraju. Nieprawdą jest bolszewickie twierdzenie, że stoimy przed światową rewolucyą; w Europie widoczne są zaledwie najpierwotniejsze tejże warunki. Bolszewicy głoszą to tylko, by utrzymać się przy władzy, nie zwracając uwagi na skutki swych twierdzeń. Kto był w Rosyi, mógł przekonać się o ekonomicznych niedomaganiach rosyjskiej rewolucyi, mowa zaś Zinowiewa mogła przekonać o niedomaganiach jej politycznych. Szczególnie wschodnia polityka bolszewicka jest okropna. III. międzynarodówka potępia związek z Enwerem paszą. Ale bolszewicy umieją tuszować swoje zbrodnie i fałszywe kroki i biorą lżej n. p. sprawę **wymordowania miliona Armeńczyków**, niż "zbrodnie" Hilferdinga, Hüttla i Smitha. Bolszewicy uznają dla siebie prawo koalicyi, z burżuazyjnemi partyami, jak n. p. w Syberyi, gdzie utworzyli rząd razem z kadetami, liberałami i socyalistami prawicowymi, ale gwałt podnoszą, gdy coś podobnego dzieje się gdzieindziej.

Mowca podnosi szalejący w Rosyi terror; 600 ludzi zostało zastrzelonych za rządów Zinowiewa, a to nie tylko kontrrewolucyoniści, lecz i spokojni i pokojowo usposobieni socyaliści. Wyrywano kobiety z łona rodziny jako zakładniczki; rozstrzeliwanie, skazywanie do robót przymusowych za udział w strejku, albo za żądania korporatywne; zakazy wybierania zastępców niektórych partyi do sowietów, przymusowe wysyłanie na front z powodu mienszewickich poglądów, oto czego uczy się jako czystego socyalizmu w Rosyi.

Żądamy oswobodzenia Rosyi z tego nieznośnego stanu rzeczy, który utrzymać się mógł tylko w walce przeciw najlepszym towarzyszom partyjnym.

Nic nie uświadomiło mi do tego stopnia poniżającego niskiego stanu rosyjskiej rewolucyi, jak pytanie wystosowane do mnie przez niemieckiego towarzysza: co stałoby się ze mną, gdybym wrócił do Rosyi, po tej mowie przeciw Zinowiewowi. Towarzysze! żądamy potępienia terroru także dla Rosyi. Ja już dzisiaj boję się, że za każde moje słowo tu wygłoszone, odpokutują moi towarzysze!

Towarzysze moi polecili mnie, abym was wezwał do walki przeciw kapitalizmowi, ale zarazem bym odsłonił straszliwość rządów bolszewickich. Nie odstraszą mnie groźby w spełnieniu tego obowiązku. Odrzucenie 21 punktów to konieczny krok na drodze do międzynarodówki, która obejmie wszystkich proletaryuszy rewolucyjnych świata. Rewolucyjna międzynarodówka nie może powstać przez żądnych krwi socyalistów. Bez sprowadzić je mogą rewolucyjne partye krajów zachodnio europejskich".

W czasie mowy odzywały się przeciągłe okrzyki przeciwników a zakończeniu jej towarzyszyła burza oklasków z jednej a wrzasków z drugiej strony, tak, że mało nie doszło do bójki; którą zażegnał przewodniczący.

Niemcy gdańscy o nagonce endeckiej.

Korespondent warszawski „Danziger Zeitung" donosi swemu pismu:

Awantura wileńska (!) stanowi epizod tylko w walce międzypartyjnej w Polsce: między prawicą nacyonalistyczną a liberalno-socyalistyczną lewicą; tworząc pretekst do zaostrzenia się konfliktu aż do walki na noże. W gruncie rzeczy zamach Żeligowskiego zadowolnił obie partye, ale prawica nacyonalistyczna wyzyskuje go w znakomity sposób dla swych celów.

Ponieważ ententa i Liga narodów żądają bezwarunkowo likwidacyi awantury wileńskiej, nacyonaliści stanęli bez zastrzeżeń po stronie ententy, aby w ten sposób postawić Naczelnika państwa w położenie przymusowe, albo wystąpienia przeciw generałowi Żeligowskiemu i na-

Smierć króla greckiego.

Jak wiadomo, król grecki Aleksander, padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Przed kilkunastu dniami oswojona małpa rzuciła się na psa, towarzyszącego królowi podczas przechadzki w pałacu Tatuj. Król chciał odpędzić małpę. Wówczas rozjuszone zwierzę rzuciło się na niego i pokąsało mu boleśnie ręce i nogi.

Pomimo szybkiej pomocy lekarskiej, wywiązało się zakażenie krwi, które położyło w końcu kres jego życiu.

Aleksander, król Hellenów, urodził się 20 lipca 1893 roku w pałacu Tatuj, pod Atenami, jako drugi syn króla Konstantyna i królowej Zofii, księżniczki pruskiej, siostry Wilhelma II.

Gdy wskutek zamordowania marynarzy francuskich w Zappcianie, w grudniu 1916 r. przez sprzyjających Niemcom stronników króla Konstantyna, król ten musiał, na nalegania wysokiego komisarza rządu francuskiego w Atenach, Jonnarta, opuścić dnia 11 lipca 1917 r. Grecyę wraz z następcą tronu, ks. Jerzym, równie ż gorliwym, jak ojciec, sprzymierzeńcem Niemiec — wówczas korona grecka przypadła niespodzianie w udziale księciu Aleksandrowi.

Młody król nie zawiódł zaufania, pokładanego w nim przez aljantów i stanąwszy po ich stronie, służył wiernie, przy pomocy jednego z największych mężów stanu Grecyi, Venizelosa, sprawie koalicyi, osiągnąwszy przez to zjednoczenie ziem greckich.

Następcą jego będzie — o ile greckie zgromadzenie narodowe nie ogłosi rzeczypospolitej — brat jego młodszy, ks. Paweł, ale nie jest też wyłączone, że zdetronizowany król Konstantyn dochodzić będzie praw swoich do tronu greckiego, co może być powodem nowych zaburzeń w Grecyi.

—•••—

Posady dla inwalidów.

WARSZAWA, 27 październ. (Pat.) Celem przyjścia z pomocą inwalidom wojennym wydało Ministerstwo R. P. podległym sobie urzędom polecenie by przy nadawaniu posad nadzorców rzek, dróżników, dozorców robót, magazynierów i stróżów uwzględniały w pierwszym rzędzie inwalidów, o ile ich kalectwo nie jest przeszkodą do sumiennego wypełniania ich obowiązków służbowych.

Interesowani powinni zgłaszać się w urzędach technicznych położonych bliżej ich miejsca zamieszkania, w byłym zaborze rosyjskim w biurach powiatowych inżynierów drogowych i w powiatowych biurach odbudowy, gdzie otrzymają szczegółowe informacye a w razie braku odnośnych posad, zostaną zarejestrowani celem późniejszego powołania na opróżnione miejsca.

—•••—

Groźba strejku generaln. w górnictwie

Związek robotników przemysłu górniczego w Polsce ogłasza następujący

LIST OTWARTY

do społeczeństwa, sejmu i rządu!

Górnicy jako warstwa robotników pracujących w najtrudniejszych warunkach wykonują pracę ciężką, szkodliwą dla zdrowia i niebezpieczną dla życia, a niezbędną dla rozwoju gospodarczego Polski.

Ilość wydobytego węgla, a zatem możliwość uruchomienia przemysłu i dostarczenia masom bezrobotnego proletaryatu warsztatów pracy, zależną jest przedewszystkiem od siły i zdrowia górników.

Zdawało by się, że rząd powołany w pierwszym rzędzie do zrobienia wszystkiego, by kraj nasz zniszczony wojną, uczynić krajem pracy i dobrobytu — zrobi wszystko, aby górnik otrzymał niezbędne środki do życia i mógł odpowiedzieć w całości swojemu zadaniu; Rząd ten — niestety — nie wiemy z jakich powodów — nie chce zabezpieczyć minimum egzystencyi górnikom. Górnicy w zagłębiach węglowych, w rewirach naftowych, w kopalniach rud i w salinach całymi tygodniami nie otrzymują mąki, chleba, kartofli.

Robiliśmy wszystko, aby przekonać rząd, że tak dalej być nie może, stawiając się jednocześnie wytłómaczyć głodującym górnikom trudne położenie kraju. Górnicy pomimo zaniedbania aprowizacyi pracują tak uczciwie, że kiedy wydajność pracy angielskiego górnika — (który nie odczuwał skutków wojny), obniżyła się o 60 prc. produkcyi przedwojennej, to górnik polski podniósł swoją wydajność pracy i stale ją podnosi.

Jednak wszystko ma swoje granice. Cierpliwość górników jest na wyczerpaniu. Stosunki aprowizacyjne zamiast polepszać się, ciągle się pogarszają. Na kopalniach wybuchają strejki głodowe. Zrozpaczone żony górników gromadnie oświadczają, że nie pozwolą dłużej na głodówkę swych dzieci i wołają w przystępie rozpaczy: "Niech się to raz skończy, tak, albo inaczej".

Związek nie może nadal namawiać do pracy górników o głodzie, łudzić ich obietnicami, patrząc na nieudolną gospodarkę rządu.

Całe pociągi kartofli stoją tygodniami na stacyach, a po węgiel brak wagonów. Na kopalniach od trzech miesięcy kartofli nima, pasażerze jednak na handel prywatny otrzymują, sprzedając je po cenach, których górnik zapłacić nie może. Ustawiczny brak chleba sprzedawanego w wolnym handlu po cenach horendalnych.

Nie mając nadziei na innej drodze wpłynąć na zmianę nieznośnych stosunków aprowizacyjnych, zwracamy się niniejszym po raz ostatni do rządu, aby do dnia 15-go listopada aprowizacyę górników doprowadził do właściwego stanu.

Gdyby rząd zlekceważył nasze żądanie, zmuszeni będziemy przystąpić do generalnego strejku w górnictwie całej Polski.

Żądanie stawiamy w formie listu otwartego, aby społeczeństwo całe wiedziało, że o ile będziemy zmuszeni użyć tak niepożądanego w swoich skutkach środka, jakim jest strejk w górnictwie, — to winę i odpowiedzialność za to, musi w całości przyjąć na siebie rząd, który nie umie, czy nie chce zabezpieczyć bytu ciężko pracującym górnikom.

Za zarząd główny związku robotników przemysłu górniczego w Polsce: Poseł Franciszek Rejdych, przewodniczący, Jan Stęposz; Jan Pytlik, członkowie zarządu.

Za Zagłębie krakowskie: Jan Papuga.

Za Zagłębie dąbrowskie: Jan Stańczyk.

Za rewir naftowy Zachod. Małopolski: Antoni Bocheński.

Za rewir naftowy borysławski: Józef Szuwała.

Za rewir częstochowski: Jan Kubowicz.

Za saliny: Jan Michalik.

* * *

Spodziewać się należy, że rząd w porozumieniu z interesowanymi, uczyni wszystko co możliwe, by nie doprowadzić górników do strejku.

Z życia stanisławowskich kolejarzy.

II.

Przypatrzmy się teraz ewakuacyi stanisławowskiej dyrekcyi kolejowej; wobec zbliżającego się niebezpieczeństwa bolszewickiego, stworzył p. prezes Marynowski, komisyę ewakuacyjną i wydał stosowne zarządzenie. Mimo tego, że niebezpieczeństwo bolszewickie było daleko, nasi kołnierzowcy w te pędy poczęli wysyłać rodziny, wywołując tem samem szalony popłoch w mieście. Doprowadzono do tego, iż powstał ogólny popłoch i (ze zgrozą można było patrzeć, jak kolejarze wysprzedawali masowo domy (około 400) urządzenia domowe, i opał przygotowany na zimę. Kiedy zaś został Stryj chwilowo zajęty przez jakąś większą patrol, to potracili głowy nawet urzędnicy, którzy dotychczas zachowali się rozważnie.

Kiedy się dowiedziano, że mała część wojska Petlury, złożona z galicyjskich rusinów pod wodzą pułkownika Krausa oderwała się od armii Petlury i nachodzi na Stryj i Hołów celem dostania się do Czechosłowacyi, panika doszła u naszych bohaterów narodowych do zenitu. W nocy dnia 21. 8. alarmują cały personal składają podpisy i (?) w nogi, zostawiając cały majątek kolei i pracowników na opatrzność boską. Nie zapomnieli tylko zabrać pieniędzy, które nie wypłacili pracownikom, nawet jednego z tych bohaterów aresztowały władze wojskowe w Otyni i kazały go odwieść ponownie do Stanisławowa, by wypłacił zarobki robotnikom sekcyjnym. Panika udzieliła się nawet starostwu i władzom wojskowym, wszystko wyrywało, jak kto umiał, tak, że miasto zostało bez bezpieczeństwa publicznego a nasi sprzymierzeńcy korzystając z tego, rabowali mieszkańców gorzej jak bolszewicy.

Ale gdzie to uciekali nasi panowie? Uciekano do Kołomyi, tam gdzie operował zbuntowany Kraus, zostawiając cały tabor naa opatrzność boską i radcy Dutki (rusina), i kontrolora ruchu p. Wiśniewskiego. Ci dwaj panowie i w dzień i w nocy ładowali majątek kolejowy przy pomocy całego personalu, który pozostał na miejscu. Tałe bezhołowie trwało 4 dni, a bolszewików jak niema tak i nie było.

Piątego dnia kontrolor ruchu p. Gren wrócił na parowozie ze Stryja do Stanisławowa, ale po drodze nie spotkał ani jednego bolszewika.

Telefonuje więc do Kołomyi o tem, i kudzięsięciu odważniejszych pracowników zażądało parowozu i kilka wagonów, jak również i broni celem skontrolowania przestrzeni Stryj — Stanisławów, ale i cu znajdzie się półgłówek, słowem waryat, w osobie kontrolora ruchu Janickiego, przy rewolwerze, słowem dowódca wyprawy. Pewien porucznik W. P. — widząc to, — zwrócił mu grzeczną uwagę, ale niepoczytalny Janicki obraził porucznika karczemnemi wyrazami, na co obrażony porucznik wymierzył sobie sprawiedliwość na miejscu.

W prawa wybrała się pod wodzą owego porucznika i przejechała całą przestrzeń nigdzie nie spotykając, o czem zatelegrafowano do Kołomyi; nasi bohaterscy złotokołnierzowcy podnieśli w tej chwili uszy do góry, i jazda z powrotem z tej humorystycznej ewakuacyi. Na nich spada cała odpowiedzialność za zniszczenie materyalne pracowników kolejowych, którzy wracając z ewakuacyi muszą mieszkać we wozach bo nie mają pomieszkań i przez to nie mogą się zaopatrzyć w kartofle i opał bo nie mają go gdzie złożyć.

Była wprawdzie deputacya u delegata p. Gałeckiego, przedstawiając mu mizeryę mieszkaniową, dowodząc że gdyby władze wydaliły obcych mieszkańców ze Stanisławowa, których jest około 15.000, to pracownicy kolei mogliby mieć pomieszkania. P. delegat poradził, ażeby dyrekcya sama sobie radziła, ponieważ dyrekcya kolei nie dostała rozkazu ewakuacyi.

I kto tu ponosi winę? Dyety, na które panowie złotokołnierzowcy polowali, spełzły na niczem, a jak wrócili do Stanisławowa w mieście nie brak było afiszów, na których widniało przypomnienie niejednych narodowych uroczystości, na których ci panowie śpiewali "Nie rzucim ziemi"!

—•••—

Do wszystkich Związków zawod. w wschodniej Małopolski.

Zawiadamia się, że odroczona w lipcu b. r. Konferencya wschodnio Małopolskich Związków zawodowych odbędzie się w niedzielę, dnia 21 listopada 1920 r. o godz. 10 rano w sali Rady Robotniczej, Rynek 8 I p.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie sekretarza,
2. Sprawa centralizacyi,
3. Wybór okręgowej Komisyi Zw. zawod.
4. Organizacya robotników młodocianych.
5. Wnioski.

Uprasza się wszystkie Związki zawodowe o wysłanie na tę Konferencyę delegatów tak ze Lwowa jakoteż z prowincyi.

Komisya Związków zawodowych we Lwowie.

—o—

Międzynar. Komisya statystyczna.

Onegdaj zebrała się w Paryżu nowa Komisya Ligi Narodów, której utworzenie postanowione zostało jeszcze w maju, na posiedzeniu Rady wykonawczej Ligi Narodów w Rzymie. Celem tej komisyi jest uzgodnienie i rozwój międzynarodowej statystyki, tyczącej się zagadnień związanych z pracą Narodów.

Oto kwestye, mające być omawiane na konferencyi:

1. Polecenie Radzie Ligi Narodów by przedsięwzięła środki, dotyczące następujących punktów:

a) Do jakiego stopnia udało się międzynarodowym organizmom uzyskać, zgromadzić, studyować i publikować międzynarodowe statystyki.

b) W jakim stopniu prace opublikowane lub nieopublikowane, podjęte przez te ciała, potrzebują lub będą potrzebowa y nowej koordynacyi?

Zastanowienie się nad możliwością utworzenia Centralnej Rady doradczej dla statystyki, której celem byłoby wskazywanie Lidze Narodów środków dla koordynacyi i „Standardyzacyi" statystyki; złożone w tym względzie sprawozdanie tak co do samej możności utworzenia takiego ciała, jak i obowiązków jego, gdyby utworzenie go uznano za wskazane.

Zbadanie ścisłych stosunków istniejących między dzisiejszymi międzynarodowemi instytucyami statystyki a Ligą Narodów.

4. Zbadanie w jakim kierunku statystyki międzynarodowe domagają się rozwoju i jakiej pomocy Liga Narodów udzielić może, aby rozwój ten poprzeć.

Komisye ukonstytuowały się, wybierając prezesem Senatora włoskiego, Luigi Brodo, wiceprezesem, członka Akademii, Alberta Delatour, a kasyerem de Elola, członka Instytutu geograficznego w Hiszpanii.

—•••—

Wypadki na prowincyi.

Znany na bruku lwowskim, wielokrotnie sądownie karany, Bekesz, który wstawił się jako szef policyi w Płoskirowie, zbiegł w czasie aresztowania go we Lwowie przed paru miesiącami. Ostatnio ujęła go policya państwowa w Tczewie na Pomorzu, w chwili, gdy pod przybranym nazwiskiem usiłował wyjechać do Ameryki.

—•••—

Z wydawnictw.

Biskup Bandurski: Z niewoli do Ziemi obiecanej, zbiorek poezyi zasłużonego obywatela-kapłana, który sercem miłującem przejął całą tragedyę narodu, pozostawionego przez los bez prawa stanowienia o sobie w czasie wielkich zapasów o przyszłość Europy. Ks. Bandurski który wszystkie nadzieje, zwątpienie i rozpacze, wzloty i upadki tej straszliwej chwili przeżył w wirze dokonywujących się wypadków, który w okopach dzielił entuzyazm legionistów, na tułaczce tęsknił do Ojczyzny, po zawaleniu się wszystkich złudnych wierzeń własnemi oczyma oglądał odrutowany obóz bojowników wolności w Marmarosz-Sziget, nie cyzeluje swych wierszy z chłodnym artyzmem siedzącego w wygodnym kąciku literata, ale mówi poprostu z siłą uczucia, rwącego się z wzdętej piersi cierpiącego człowieka. Poezye jego przenika nawskróś nastrój głęboko religijny i to stanowi ich charakterystyczną cechę. Szczerość i bezpośredniość to ich główne zalety; w niewyszukanej formie, dalekiej od parnasizmu, autor spowiada się z tych wszystkich wzruszeń, któremi żył w dniach klęski narodowej i w godzinie tryumfu. Całość dzieli się na dwa cykle: pierwszy, to pieśni—bardzo wiele z nich jest, można nazwać, wierszowanemi modlitwami — pisane „z domu niewoli“; na drugi składają się utwory z dni wyzwolenia i brzmią jak hymny radości i chwały ducha, który pokruszył kajdany. Zbiorek jest wyrazem szlachetnych intencyi autora, jego głębokiej wiary religijnej i miłości ojczyzny.

Tadeusz Nittman: Pieśni moje. Poezye z lat wojny. Niewielka książeczka młodego autora, będąca wiązanką przeżyć z minionej już epoki. Wierszyki miłe, poprawne, świadczą o talencie, który nie wyrobił sobie jeszcze wyrazistej fizyognomii. Z niektórych można wnioskować, że w autorze tkwi zadatek na rozwój, byleby tylko pogłębił się i skrystalizował.

—•••—

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 13.